№. 258. w Niedzielę dnia 4. Listopada 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 1. Listopada. — Dziennik urzędowy wydziału pocztowego zamieszcza obwieszczenie następujące. »W skutek nadużyć wydarzających się, widzę potrzebę rozporządzenia niniejszém, aby probenumera gazet i pism czasowych, zarówno czy takowe nowo zaczynają wychodzić lub też dawniéj istniały, do przesyłania bezpłatnego pocztą, a mianowicie do rozpowszechnienia takowych przez pojedyńcze ekspedycie pocztowe odtąd jedynie wtedy przyjmowane były, gdy na bezpłatne przesyłanie ich wprzódy główny urząd pocztowy wyraźnie zezwoli. Poleca się zatém ekspedyciom poczty, aby w każdym przypadku, gdzieby takie przesyłanie i upowszechnianie zażądaném było, przesłały eksemplarz jeden pisma takiego i zażądały pozwolenia. Po udzieleniu takowego należy zastósować się do przepisu według rozporządzenia z dnia 19. Kwietnia r. b. (Postamtsblatt Nr. 20.).

Berlin, 18. Października 1849.

Minister handlu, rzemiosł i robót publicznych, Heydt.

Rzecznik Dorn na zażalenie podane do ministra sprawiedliwości o przewłokę w podaniu skargi przeciw radzcy tajnemu Waldekowi przez prokuratora, odebrał odpowiedź, iż skarga ta wkrótce wytoczoną będzie i jeszcze w ciągu miesiąca listopada przyjdzie sprawa przed sąd przysięgłych.

Francya.

Paryż, dn. 30. Października. — Okazała się we Francyi potrzeba nowego prawa gminnego. Kiedy z powodu sprawy rzymskiéj prezes ministrów Odillon Barrot oświadczył, że papież nada Rzymianom liberalną ustawę gminną, — śmiano się na ławach góry; kiedy zaś dodał, że tak będzie wolnomyślnie napisaną, iż przekabaci francuską ordynacyą gminną, śmiano się jeszcze bardziéj. Tymczasem przyznać trzeba, że gminy francuzkie bardzo są ograniczone w swoich działaniach komunalnych; ale równie jest prawdą, iż we Francyi stronnictwo, które chce jak najrozciąglejszego wszechwładztwa ludu, więcéj przywięzuje wartości do rewolucyi paryzkich i centralizacyi paryzkiéj, niż do spokojnego rozwoju wyobrażeń demokratycznych w wolnych gminach po całéj Francyi. Montagnardy są tego zdania, że lepiéj z dośrodkowego miejsca podnosić naraz pojęcia w całym kraju, niż pozostawiać długiemu i różnorodnemu rozwojowi. Niemcy utrzymują, że u nich w gminach daleko więcéj jest życia, ale nie uważają, na wiele to kierunków słabych ich usiłowania są przekrzywione i niczego dokazać nie mogą wielkiego.

Czytamy w dzienniku Assemblée Nationale: dwory wiedeński, belgijski i petersburgski, jako też związek niemiecki, podały francuzkiemu notę dyplomatyczną, która się ściąga do Szwajcaryi. Długa ta nota dyplomatyczna rozwodzi się nad tą kwestyą, począwszy od r. 1846. i kończy się żądaniem, ażeby rząd związku szwajcarskiego przywrócił zwierzchnictwo Pruss nad Neufchatelem, wygnał ze Szwajcaryi utworzone tam komitety rewolucyjne i przywrócił dawny pakt federacyjny z roku 1815. Trzy dwory wzywają sławną rzeczpospolitą francuzką, jako współkontrahenta owczasowego na wiedeńskim kongresie, do brania udziału we wspólném dziele, ażeby Szwajcaryi raczéj się przysłużyła dobrą radą, niż środkami przymusowemi, zamknięciem granic lub przewagą broni. Nota ta napisaną jest w najgrzeczniejszych wyrazach do rzpltéj francuzkiéj.

Według jednych roboty rozpoczynają się w Paryżu na wielkie rozmiary, według drugich, bieda jak dawniéj tak i teraz panuje pomiędzy ludem. Statystyka przecie rządowa utrzymuje, że zagranica teraz z restaurowana wiele przedmiotów zbytkowych, modnych zamawia u paryzkich fabrykantów, a szczególniéj w gotowych ubiorach, srebrnych i złotych wyrobach, zabawkach itd. Handel księgarski tylko leży odłogiem, bo szkoły jeszcze po wielu dzielnicach miasta się nie rozpoczęły.

Na posiedzeniu wczorajszém zgromadzenia narodowego, przewodniczył Dupin. Reprezentant Bouvet zapytuje ministra, czemu takich dopuszczają się nadużyć ze stanami oblężenia we wielu departamentach szóstéj dywizyi. Przytacza wiele szczegółów pod tym względem i żąda niezwłocznego zniesienia tych stanów wyjątkowych a zaprowadzonych po wielu departamentach w skutek wypadków 13. Czerwca. — Minister spraw wewnętrznych Dufaure czyta sprawozdanie prefekta departamentu Ain względem tamecznych podburzań i oświadcza, że niemożna tu niewierzyć świadectwu urzędników administracyjnych, ponieważ oni na tém najwięcéj cierpią. Według tego podburzania w Ain odbywają się w sposób niebezpieczny, a chłopi wołają powszechnie: Precz z bogatymi! Minister przyznaje, że wiele wydarzyło się przypadków, iż niewinnie aresztowano, ale w przesileniach politycznych niemoże być inaczéj. Bancel utrzymuje, że stan oblężenia po departamentach jest tylko zemstą za demokratyczne wybory. W departamencie Ain nieprzyszło do powstania, a jednakowoż zaprowadzono tam stan oblężenia. To samo powiedzieć trzeba o departamentach Loary i Drome. A jednak w nich władze dopuściły się najokropniejszych nadużyć. Rząd i jego koterya przechwala się, iż jest obrońcą rodziny, a jednak urzędnicy wpadają do domów i wyrywają z łona rodzin najniewinniejsze ofiary, odprowadzając je do więzień, jak reprezentanta Duché, którego z domu porwano. Innym razem wpadło rozchukane żołnierstwo śród nocy na pensyą do młodych panien i tam dopuszczało się nadużyć. Równie sobie rząd postępuje z wolnością prassy i zakazuje nawet dzienniki, które się niepojawiły na świat. Jest to wojna rządu nieustanna przeciw demokracyi. Ty panie ministrze Dufaure (obracając się mówca do niego) i twoi koledzy zawsze zaręczacie, że wam serce się kraje, kiedy chwytacie się środków przeciw wolności. Przestańcie ubóstwiać wolność, którą policzkujecie, niezginajcie przed nią obłudnie kolan, kiedy czynami jéj urągacie. Pozostawcie wasze miejsca tym, którzy otwarcie szczycą się z nienawiści przeciw wolności. — Niechaj ci rzucą się naprzeciw strumieniowi demokracyi. Niepodobna go wstrzymać, ale jest wielkie podobieństwo, że się zamieni w kataraktę. (Oklaski z lewéj.) Dufaure: jeżeli upatrujecie w krwawém powstaniu liońskiem najczystszy wyraz demokracyi, natenczas ścigać was będziemy. Właśnie zboczenia od idei demokracyi zwalczaliśmy. Dufaure daléj powątpiewa o przywiedzionéj na przykład napaści na pensyą panien i zapytuje, jakąż świetnością podobne oskarżenia mogą otoczyć rzeczpospolitę zagranicą? itd. Jeżeli dotąd stanu oblężenia nie zniesiono, pochodzi to ztąd, że francuscy wychodzcy, których tylko częściowo rząd szwajcarski od granic wewnątrz kraju cofnął, na usilne żądania rządu francuskiego, naznaczyli coś stanowczego na dzień 12. Listopada, jako dzień wyborów w Genewie, jak to się okazuje z okoliczności, że wszystkich przyjaciół swoich z poblískich departamentów na ten sam dzień zaprosili do Genewy, gdzie przynajmniéj przez swą obecność chcą wyjednać stronnictwu radykalnemu zwycięstwo.

Co się tyczy obłudnego zginania kolan przed wolnością, oświadczam, że przez całe życie z gruntu duszy broniłem prawdziwéj wolności. Ale ja inaczéj rozumiem wolność, jak wy panowie (do lewéj); ja chcę uporządkowanéj, podległéj prawom wolności, przez co rzeczpospolitę i prawdziwą wolność lepiéj bronię niż wy. (A napaść wbrew konstytucyi i uchwale zgromadzenia narodowego, na rzeczpospolitę rzymską?!) Raymont zapytuje w imieniu całéj rady departamentalnéj dep. Isère, czemu go trzymają w stanie oblężenia? Najgłębsza panuje tam spokojność a prawo dozwala w przypadku wojny lub powstania ogłoszenia stanu oblężenia. Gdzież tu uszanowanie wolności opartéj na prawie? Kilku mówców z lewéj strony chce o tym przedmiocie mówić, ale większość żąda zakończenia rospraw, odrzuca dzienny upowodowany porządek i przechodzi do prostego porządku dziennego, tak że od łaski ministrów zależy znieść lub utrzymać stan oblężenia po departamentach śród najgłębszéj skokojności.

Dziennik La Presse trafnie kreśli położenie Francyi i stanowisko ludzi, którzy nią obecnie kierują. Oto niektóre ustępy z tego artykułu: »Na krótką chwilę przed 10. Grudnia r. z. jen. Montkolon wydał pisemko pod tytułem »trzéj konsulowie« i zalecał Francyi na tę godność: Ludwika

Bonaparte, Cavaignaca i Thiersa. Francya uniknąwszy rządu trzech konsulów, wpadła w ręce trzech prezydentów: Prezydent rzpltéj L. Bonaparte, prezes ministrów Odilon Barrot, prezydent de facto Thiers. Na pozór trzech mamy prezydentów, w rzeczywistości tylko jednego. Raport Thiersa jego wzgardliwe milczenie o liście Bonapartego i votum z 20. Października, wydane większością 469 głosów przeciw 180 stwierdzają nader jasno powyższe założenie. Jedynie uczuciem sprawiedliwości wiedzeni, czynimy tę uwagę, że głowę prezydenta rzpltéj uwolnić od odpowiedzialności, która nadal winna ciążyć wyłącznie na Thiersie. Niechaj Francya wie, że teraz jest w uścisku Thiersa, że ją prowadzi ten człowiek złowrogi, który był jądrem koalicyi w roku 1839. téj kolebki rewolucyi w r. 1848. Thiers który przez 9 miesięcy w r. 1840. rzucił zamęt w finanse państwa i roczny budżet wydatków o 200 milionów powiększył; Thiers, założyciel fortyfikacyi paryzkich, które pochłonęły ogromne summy bez żadnéj dla kraju korzyści; Thiers ten zwiastun i przewodnik nowego wybuchu, torując z niepojętém zaślepieniem drogę straszliwéj rewolucyi, bo kto po dwakroć odwróci potok ze swego łożyska, ten za trzecią razą może się spodziewać zalewu. P. Thiers to przywiódł Ludwika Napoleona do zerwania ze swoją przeszłością, do zaparcia się miłości dla ludu i swobody, do stłumienia w sercu uczuć wzniosłych i szlachetnych.... Pan Thiers prezydent de facto powtarza sobie w duchu, że jest wszystkiém, a prezydent rzpltéj niczem. I słusznie tak mówi. Ponieważ wszechwładztwo narodowe spoczywa w rękach parlamentarnéj większości; kto więc kieruje tą większością, ten dzierży narodowe wszechwładztwo. Jakież są dalsze nadzieje Thiersa? Spodziewa się on, że jego prezydentura de facto, stanie się z czasem nieznośną prezydentowi z nazwiska, i zmusi tego ostatniego do gwałtownych kroków. Na tém przypuszczeniu, które się dość prawdopodobne wydaje, wzniesiona już cała budowa. Sprawozdanie Thiersa jest węgielnym kamieniem tego gmachu, votum większości służy mu za fundamenta. Czy Ludwik Napoleon zdołał uniknąć zastawionéj nań zasadzki? Wielorakie istnieją sposoby obalenia istniejącéj formy rządu, przeprowadzenia 18 Brumaira. Pan Thiers nie staczał w prawdzie jeszcze bitew i nie odnosił zwycięztw, lecz tak pięknie je opisuje, iż sądzi zapewne, że z wszelką łatwością potrafi pozyskać wygraną. Témczasem la Presse ostrzega Francyą i zwraca jéj uwagę na trzech prezydentów.«

Dr. Delabarre, lekarz przy instytucie podrzutków, wynalazł środek do nacierania dziąseł dzieciom, w skutek czego ułatwia wyrzynanie ząbków. Ponieważ dotąd każde 6te dziecko umierało na kurcze przy wyrzynaniu się zębów, środek ten stałby się wielkiém dobrodziejstwem.

Zaraza kolonizowania się w Ameryce przewróciła głowy prawie połowie naszych braci. Zaledwie sto pierwszych odjechało, już nowa kolumna z drugich stu podała prośbę do wyjazdu, a trzecia w połowie prawie już się sformowała. Wszyscy jakto już wam nadmieniłem, udają się do nowego Meksyku i tam mają zakładać kolonie. Każda kolonia sto familii liczyć będzie. Pierwsza ma nosić nazwisko Polskogród, druga Litwa, trzecia Mazowsze itd., to jest: każda kolonia będzie nosiła imie jednéj prowincyi polskiéj, a ulice będą nazwane od miast znaczniejszych w téj prowincyi. Pierwsza kolumna wczoraj 25. odpłynęła z Hawru do Nowego Orleanu. Rząd przecież francuzki jak mię zaręczano niechce już pozwalać, aby inni Polacy udawali się do Ameryki, a to dla kosztów jakie ponosić musi w przesłaniu, zapomodze choć szczupléj i żywności czasu podróży. Powiadano mi dzisiaj nawet, że rząd udającym się do Ameryki ma zaproponować Algier, gdzie jak swoim kolonizantom ma dać pewne zapomogi. Projekt ten wszakże rządu francuzkiego nieprzyjdzie do skutku. Polscy-Amerykanie nie udadzą się do Algieru w żaden sposób, gdyż i ci których rząd austryacki wysyłał do Ameryki w połowie tego roku, a których Francya przyjęła do Algieru, podali do Izby reprezentantów prośbę, aby ich albo do Francyi przyjęto, albo żeby odesłano do Ameryki dokąd ich rząd austryacki odsyłał. Powiadają podobnież, że prefekt policyi ma wydać rozkaz od 1. listopada, aby 200 Polaków co pobiera wsparcie rządowe, opuściło Paryż, lub aby się zrzekło żołdu.

Muszę także wam nadmienić źródło prześladowania emigracyi polskiéj — wybaczycie mi, że pominę wszystkie głupstwa i nadużycia ze strony wielu emigrantów, jestto bowiem tylko podrzędna okoliczność, gdy istotny powód jest inny. To co piszę, jest szczerą prawdą. Otóż jak się rzecz miała nazajutrz po wyjeździe jen. Lamoriciera: Prezydent rzpltéj francuzkiéj przywołał do siebie prefekta policyi expułkownika od żandarmów p. Rebillot i oświadczył mu, iż jego jest żądaniem, aby wszystkich Polaków wypędził z Paryża, a następnie z Francyi. Domagał się on tego i od ministra spraw wewn. p. Dufaure. Lecz ci oba odrzekli, iż tego wykonać nie mogą bez dekretu izby, że zresztą mogłoby to sprawić najwyższe w narodzie całym nieukontentowanie, a może nawet i zaburzenie; bo czyn taki powiększyłby zarzuty robione rządowi, a Polacy prócz sympatyi ogólnéj, mają jeszcze przez swoje położenie partykularne pewne stosunki bądź familijne, bądź handlowe nawet. Prefekt policyi dodał wszakże, że trzeba to czasowi zostawić, a on nateraz zaręcza prezydentowi rzpltéj, że w sześciu miesiącach najmniéj połowę Polaków wypędzi z Francyi i że prześladowania tak urządzi, że druga połowa sama Francyą dobrowolnie opuści. Co przyrzekł, tego dotrzymuje święcie.

H i s z p a n i a.

Madryt, dn. 23. Października. — Dzisiajsza gazeta niezamieszcza żadnych doniesień urzędowych. Sławna zakonnica, siostra Patronicia wyjechała pocztą w towarzystwie jednego duchownego do Badajoz. U byłego spowiednika króla Don Franciszka, patra Fulgencio, znaleziono oprócz listów jego siostry, Patronicii i rozmaitych ważnych papierów, także znaczne pieniądze w złocie i notach bankowych. Archidonę w Andaluzyi przeznaczono mu na miejsce pobytu. Tak nagła i dziwna zmiana gabinetu wrażenie wielkie zrobiła w całym kraju. W Toledo, Carabanchet i innych miejscach okazywali absolutyści wielką radość, która zresztą na szczęście nie długo trwała i zakończyła się wyzywaniem liberalistów i odgrażaniem zemstą okropną. Zdaje się, iż wychodzcy hiszpańscy, bawiący w pogranicznych wsiach Francyi, dobrze wiedzieli o zamachu jaki w Madrycie wykonano.

A n g l i a.

Londyn, dn. 27. Października. — Podług korrespondenta wiedeńskiego gazety Times już dnia 20. m. b. przywiózł tam kurier rossyjski decyzyą cara Rossyi w kwestyi tureckiéj. Nazajutrz austryacki prezes ministrów zawiadomił posłów angielskiego i francuskiego: że car nieobstaje już więcéj przy żądaniu swojém, aby wychodzców wydano, przypuściwszy, że z strony jednego wielkiego mocarstwa Europy zachodniéj, które w kwestyi owéj według zdania cara pośredni jedynie ma udział, żadne grożące wmieszanie się nienastąpi. Daléj korrespondent powiada: »ponieważ Rossya bez wahania się od uroszczeń swoich odstąpiła, przeto austryackie same z siebie upadają. Austrya podobno gotowa, wychodzców wszystkich z Widdinu przyjąć, i żołnierzom jako też podoficerom niezwłocznie udzielić amnestią. Oficerowie zaś mają się wprzódy poddać pod sąd wojenny, jednakże tylko dla formy, aby potém także otrzymać amnestyą, ale na to zażądają oni naturalnie w przódy gwarancyi dostateczné. Koszut, Bem, Dembiński i pięciu lub sześciu innych jenerałów, ma otrzymać, jak słychać paszporty do Anglii lub Francyi. Times uważa zatém całą sprawę za ukończoną i powiada: w Anglii od dawna już z pewnością wiedziano, iż rzecz ta w ten sposób się załatwi. W pierwszéj zaraz chwili żądanie owo cara wszystkich tutaj nadzwyczaj oburzyło. Wszystkie klassy ludności w Anglii nieposiadały się z gniewu, że rossyjski adjutant stanął nagle przed portą, i mógł przypuścić, aby to wielkie i wspaniałomyślne mocarstwo na żądanie jego odmówiło powszechnego prawa przytułku. Dwa cesarskie i despotyczne mocarstwa w pierwszéj zapalczywości swojéj roszczą do spokojnego neutralnego sąsiada nieprawne i nieludzkie żądanie. Ten występuje przeciw nim stanowczo, jak tego słuszność wymaga. Wtedy one pomiarkowawszy się, składają hołd opóźniony bohaterstwu mniéj możnego, mniéj ucywilizowanego ludu. Tymczasem co się stało, odstać się nie może. Reprezentanci obydwóch wielkich mocarstw na zachodzie zaprotestowali przeciw uroszczeniom Rossyi i jéj związkowego, opór ich umocnił sułtana. Oni to rzeczywiście byli reprezentowani w odpowiedzi jego danéj carowi. Oni obecnością swoją dodali odwagi do owych spiesznych przygotowań ku obronie nad brzegami Bosforu. Flota nasza zbliżyła się do widowni nastąpić mogącéj kolizyi, i fregata parowa angielska ukazała się pod Konstantynopolem. Protestacya Rossyi przeciw mieszaniu się zachodu tłumaczy rzeczy te w zupełnem ich znaczeniu. Popędliwości Austryi i Rossyi było skutkiem naturalnym, iż do szlachetnéj, silnéj i ogromnéj remonstracyi pobudziła. My w Anglii mamy wiele powodów do niemieszania się w cudze sprawy, jeżeli tego byt własny i honor koniecznie niewymagają. Lecz w obec wdzierania się naprzód Rossyi w prowincye Naddunajskie, przeciw Konstantynopolowi i w Azyi, byliśmy wreszcie niebacząc na pokój niehonorowy, w własnych granicach naszych zagrożonymi. Niepozostawało nam zatém nic innego jak protestacya. Przepadliśmy niepowrotnie z missyami naszémi, jako emancypatorowie świata. Narody, jeden po drugim były świadkami haniebnego odwrotu naszego, gdyśmy z nich jeden po drugim na łaskę absolutyzmu oddawali. Jest to właśnie odkryciem czasu teraźniejszego, że narody ograniczają się na własne interessa swoje, a inne w używaniu rządzenia samych sobą pozostawiają, do jakiego same sobie roszczą prawo. Rossya sama w doktrynie téj niemieszania się nad brzegami morza Środziemnego dała nam naukę. Teraz otrzymuje ją nawzajem nad brzegami tegoż samego morza. Jeżeli Anglia Neapolowi swego tłumaczenia praw służących Sycylii i swych zasad konstytucyjnych narzucać nie może, to podobnież i Rossya w Turcyi czynić tego nie może. Taki oto jest koniec obecny kontrowersyi europejskiéj.«

W ł o c h y.

Rzym, dn. 20. Października. — Powszechnie utrzymują tu jako rzecz niezawodną, iż kwestia rzymska w krótkim czasie załatwioną będzie, o ile odejście Francuzów i powrót papieża do załatwienia tak zawikłanéj sprawy przyczynić się może. Powiadają bowiem, że papież po kilkakroć nalegał, aby Francuzi z kraju jego ustąpili, oni zaś za główny powód pobytu swego podawali, że Austriacy także legacyi nieopuszczają, zgodzono się zatem na to, że Francuzi pozostawiwszy niezbyt wielką załogę na zamku S. Anioła, mają się wynieść z Rzymu, i niezwłocznie państwo całe opuścić, wyjąwszy Civitavechii. Tu natychmiast wkroczą Hiszpanie, ale nie jako wojsko hiszpańskie, tylko jako wojsko papieża, który ich formalnie na żołd swój przyjął. Odwiedzanie częste jenerała Cordowy w Rzymie naprowadza na

myśl, iż układy w tym względzie żwawe się toczą. Austriacy tymczasem ograniczyć się mają na zajęcie Ankony, lub załogi swoje wszędzie pozmniejszać. W Rzymie samym niebardzo kontenci z kierunku, jaki sprawa ta przybiera, gdyż obawiają się Hiszpanów, którzy nietylko że od wieków już są głównymi wrogami i znienawidzonymi przez lud, ale także z karności wojskowéj nienajbardziéj słyną. Nawet stronnictwo umiarkowane, które trzyma z Francuzami, podziela ową antypatią. Zarazem lękają się, aby Francuzi zawcześnie a może i umyślnie nieopuścili miasta, nim Hiszpanie nadejdą, i niepozostawili go samemu sobie, choćby tylko na kilka dni, gdyż wtedy łatwoby przyjść mogło do wielkiego nieporządku. Prawdą jest niezaprzeczoną, że Mazzinianie i klubiści z pogróżkami występują, mówiąc, iż tym razem źle sprawę poczęto, ale skoro tylko jeszcze raz przyjdą do panowania, wtedy wcale inaczéj sobie postąpią. Co się tyczy zresztą chwili, w któréj zmiana owa ma nastąpić, zdania są bardzo podzielone. Kontrakty na dostawę żywności i innych potrzeb pozawierali Francuzi do końca grudnia, przeto niektórzy sądzą, iż do tego czasu oni ztąd niewyjdą, inni jednakże utrzymują, iż to niezwłocznie nastąpi, skoro tylko izby francuzkie zamiar ten pochwalą.

Journal des Débats zamieszcza długi list z Rzymu, który jest wyznaniem niemocy, w jakiéj się Francya znajduje i krzykiem oburzenia przez intrygi kardynałów wywołanym. Oto niektóre ustępy z tego listu: »Pisałem już wam poprzednio, że papież nie stara się zakończyć swojéj waśni z ludem. Dziś odbieram wiadomość, iż zamyka się w Gaecie z królem neapolitańskim. Tak więc rozbrat coraz większe przybiera rozmiary, pojednanie staje się niepodobném. Bóg jeden wie, czém zasypie się przepaść między ojcem św. a jego poddanymi wykopana, co do mnie, tyle mi tylko wiadomo, że dzieło Francyi skończone, że dalszy tu nasz pobyt nie potrzebny. Wierzajcie mi, że walczymy z potęgą, któréj pokonać nie zdołamy... Nikt nie potrafi skruszyć siły bezczynności, złamać biernego, a trwałego oporu właściwego dzieciom, niewiastom i księżom. Żądacie od kościoła abdykacyi, na którą on nigdy nie zezwoli. On wie, że położone przez was warunki wydzierają z jego rąk władzę świecką. Chcecież, aby złożył dobrowolnie swą koronę?... Nie, rzymskie duchowieństwo nie wyrzeknie się z własnego popędu władzy, którą za swą spuściznę nawykło uważać. Czyliż ją odbierzecie przemocą? Ale zaprawdę stokroć łatwiéj wziąść szturmem basztę i przez wyłom wedrzeć się do miasta wśród gradu kul i karta czy, niżeli odnieść tryumf nad rezygnacyą i słabością.... Zechcecie obstawać przy sekularyzacyi władzy, odpowiedzą wam, że większa część urzędników jest świeckich. Mam przed oczyma statystyczny wykaz wszystkich urzędów. Świeccy są w nim stokroć liczniejsi od duchownych. Ale zwróćmy uwagę na sposób, w jaki publiczne posady są rozdane, a wtedy spostrzeżemy, iż rzymska administracya jest nakształt wojska, w którém żołnierze są świeccy, a wszyscy bez wyjątku oficerowie duchowni. Gdy w waszych żądaniach będziecie nieugięci, kardynałowie okazując pozorną uległość, powierzą ważne stanowisko cywilnemu bez serca i zdolności, a gdy ten wprowadzi zamęt w administracyą, poczną wołać: »Oto jest postęp przyniesiony z Francyi, oto są skutki liberalizmu, który nam sprzymierzeńcy narzucili.«

Od granicy włoskiéj, dn. 25. Października. — Wydawca główny dziennika Messeggiere Terinche został wprawdzie dnia 19. t. m. przez przysięgłych piemontskich z powodu artykułu pewnego przeciw Piusowi IX. za winnego uznany lecz postępowanie fiskalne ogłosił magistrat za nieważne, gdyż już 3 miesiące upłynęły od dnia publikacyi artykułu tego. Izba deputowanych ślęczy jeszcze nad kodeksem i jego reformą. — Według doniesień z Bolonii z dnia 14. m. b. zmuszono tamże w tym dniu 1300 karabinierów do złożenia mundurów i pozostawiono ich bez sposobu do życia. Wiele osób tu aresztowano, i spodziewano się rozporządzenia arcybiskupiego przeciw klątwom. W państwie rzymskiem drogi wciąż jeszcze niebezpieczne. Pomiędzy Rzymem a Frascati i pomiędzy Albano a Tivoli wykonywają rabusie haniebne rzemiosło swoje z tak śmiałą bezczelnością, że codzień zrana wyjeżdżają na drogę wozem a wieczorem z łupem do kryjówek swoich powracają. Kilku wprawdzie już schwytano, ale jak się zdaje, wcale ich to niezastrasza. W Collegio romano, gdzie Francuzi główny skład swój mają, dnia 11. t. m. po czwarty raz już ogień wybuchnął, lecz szczęśliwie z początku zaraz przygaszonym został; niepodobno, aby to miał być czysty przypadek! — Tegoż samego dnia pojawił się plakat na Palazzo Chiggi z napisem »Dio e Popolo.« Pod tém wiadomości z Francyi, nakoniec krzyż a pod nim szpada i kapelusz napoleoński. Teraz uczyniono wzmiankę, że w Paryżu rewolucya wybuchła, stronnictwo góry zwyciężyło. Oficer francuski zdarł ów plakat. Cała ta sprawka była zapewne wymysłem jakiegoś żartownisia, który sobie z zaalarmowania chciał zrobić zabawkę.

Austrya.

Wiedeń, dnia 31. Października. — Pomiędzy ministrami Krausem a Bruckiem panuje niezgoda. Bruck jest to dawny kupiec, którego biurokraci z tego powodu nienawidzą, a chce, jako minister handlu jedności handlowéj z Niemcami, co drugiemu umniejszyłoby grosza w skarbie, przez zmniejszenie cła na granicach ku Niemcom. Z tego powodu ciągle ze sobą wojują.

Dziennik Wiener Telegraph, mający wielką wziętość w niższych warstwach ludności wiedeńskiéj, zakazany został na czas stanu oblężenia. Zakaz ten sprawił pewne wrazenie, dziennik bowiem miał około 7000 abonentów, a nierównie więcéj czytelników.

Wiedeńska urzędowa gazeta wciąż utrzymuje, że austryacko-węgierscy żołnierze, którzy do Turcyi przeszli żądają, aby ich napowrót do Austryi zaprowadzono, choćby ich tam kara spotkać miała. Podobno 2000 takich głupców się znalazło.

W Bardiowie pozostawili Rossyanie 180,000 cent. mąki i 80,000 maców owsa. Tak od nich kupili Austryacy.

Poseł turecki Mussurus miał wczoraj powtórną audyencyę u N. Pana, któréj celem było przywrócenie stósunków przyjaznych między obydwoma dworami na stopę, na któréj się znajdowały przed zajściem, z powodu kwestyi wychodźców węgierskich wypadłém. Opinia publiczna głośno objawia się przeciwko całéj téj sprawie, i zdaje się nieulegać wątpliwości, iż spór między Austryą a Turcyą już został załatwiony. Silne wystąpienie Anglii ośmieliło W. Portą tak, iż mimo groźnych manifestacyi Rossyi i zamachów na Mołdawią i Wołoszczyznę, w postanowieniu swojem nie cofnie się. Ostatnie wiadomości z Konstantynopolu podają, że Basza Bem mianowany został szefem artyleryi tureckiéj i reorganizacyą tejże, jak niemniéj postawieniem jéj na stopie europejskiéj czynnie ma się zająć. Zwrócił on uwagę W. Porty na okrucieństwa, których się dopuszczają w Wiedniu nad wychodźcami madziarskiemi, i przedstawienie to miało być uwieńczone najpomyślniejszym skutkiem.

W ministerstwie wojny nadzwyczajna panuje czynność, rozciągająca się na wszystkie wydziału tego gałęzie. Dotychczasowy system fortyfikacyjny całéj monarchii poddany został rewizyi i ma wkrótce znacznym ulegnąć zmianom. Jedną z głównych reform, mającą być niebawem przeprowadzoną, jest zaopatrzenie twierdzy Werony, podobnie jak Komorno, w oszańcowany obóz mogący mieścić 60,000 wojska, Mantua, Peschiera i Werona stanowić będą strategiczny trójkąt mający panować nad północnemi Włochy; podobnyż system ma łączyć Pragę, Berno i Ołomuniec ku obronie niemieckiéj granicy. W Galicyi nakoniec Jabłonka, Dukla i Przemyśl będą z wielkim kosztem ufortyfikowane, a twierdze węgierskie starannéj ulegną restauracyi. Wszystkie fortece postawione będą na stopie wojennéj. — Wenecya ma przestać być portem wojennym; arsenał i warsztaty przeniesione będą do Pola, a admiralicya do Tryestu. W armii także rozmaite zapowiadają zmiany: pułki piechoty będą liczyły po 6 batalionów, pułki ciężkiéj konnicy w czasie pokoju po 6, w czasie wojny po 8 szwadronów. Artylerya złożona dotąd z 5 pułków, powiększona będzie o jeden pułk, każdy z nich o 24 bateryach. Szkoły inżynierów wojskowych mają być urządzone na wzór francuskiéj w Metz. Z tego wszystkiego zdaje się, że dzisiejsi władzcy wzięli do serca dawne owo axioma »si vis pacem, para bellum:« — nigdy zapewne pokój niemiał tak wojennych charakterów jak dzisiejszy; jeśli kto na tém zyska, to pewnie nie budżet.

(Sprawy węgierskie). Nadchodzące z Węgier korespondencye zapowiadają wielkie i bezzwłoczne przekształcenie stronnictw tego kraju, z powodu ogłoszonéj świeżo tymczasowéj organizacyi, w miejsce oczekiwanego z upragnieniem statutu konstytucyjnego. Wszystkie bowiem stronnictwa, wszystkie narodowości, widzą w tym akcie nie stan przechodawczy, krótko-trwały, ale raczéj wyrachowaną na czas długi organizacyą stanu wyjątkowego. Ostateczne frakcye nieomieszkają korzystać z téj obawy dla zespolenia słowiańskiego żywiołu z ultra madziarskim, i nic niebyłoby w tém dziwnego, gdyby w dziennikach słowiańskich wystąpiły wkrótce dążności tych poszlaki. Stronnictwo zaś umiarkowane, które dotychczas wyłącznie pracowało nad zachowaniem municypalnych instytucyi kraju, zdaje się teraz nabierać przekonania o konieczności zrzeczenia się ich, i skierowania wszystkich usiłowań swoich ku urzeczywistnieniu konstytucyi z d. 4. Marca i połączeniu się z austryacką partyą konstytucyjną. Konstytucya więc która poprzednio taką obudzała w całych Węgrzech obawę, niemiectwo tak dotychczas znienawidzone, zyskają w ten sposób wsparcie ze strony na którą wcale dotąd liczyć niemogło; wsparcie tém ważniejsze, iż stronnictwo jest potężne i parlamentarnie wykształcone, tożsamość zaś interesów szczére współdziałanie czyni możliwém.

Do Preszburga przybyło wczoraj parostatkiem z Pesztu trzynastu więźniów, należących po większéj części do wyższych stanów, i wszyscy odesłani będą do Ołomuńca.

W Klauzenburgu powieszono dwóch patryotów węgierskich Tamasa i Władysława Sandora.

Rossya.

Petersburg, dn. 22. Października. — Kwestya wychodzców węgierskich z pewnością załatwiona, i to wtym dniu, w którym Nesselrode bezpośrednio układy rozpoczął z Fuad Effendim. Posłom francuskiemu i angielskiemu, którzy w dobréj myśli usługi swoje, jako pośrednicy ofiarowali, oświadczono, że Rossya przy układach swoich z Turcyą niepotrzebuje żadnego pośrednika, i zresztą w tym szczególnym przypadku już jest zapóźno, gdyż wszelkie nieporozumienia już załatwiono. O bliższych szczegółach nic się dotąd dowiedzieć nie można.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 10. Października. — Chociaż 400,000 tu-

reckiego wojska stoi już pod bronią, rząd tutejszy rozporządził nową rekrutacyą, która ma bezzwłocznie wejść w wykonanie. Wiadomość o przybyciu floty angielskiéj o tyle jest prawdziwa, iż takowa rzeczywiście stanęła przy wejściu do Dardanellów, ale tylko parę statków parowych wpłynęło do Bosforu.

Chiny.

Wiadomości nadeszłe z Chin donoszą dnia 22. Sierpnia, Ferreira do Amaral gubernator w Macao przez Chinczyków zamordowany został. Wracając konno ze spaceru w towarzystwie adjutanta po nad rogatkami, które oddzielają granicę chinską od portugalskiéj, spotkał Chinczyka, który go miotłą obłoconą uderzył w twarz. Gubernator dogania na koniu uciekającego Chinczyka, ale w téj saméj chwili wypada ich siedmiu z po za krzaków, ściągają go z konia i ucinają mu głowę i rękę; adjutanta, który pospieszył na pomoc, powalają także na ziemię i nielitościwie okładają bambusowemi trzcinami. Poraniony zawlekł się do pierwszego portugalskiego posterunku. Wysłany oddział wojska przywiózł poobcinane ciało gubernatora; głowy i ręki już nie było. W Macao zebrały się władze na naradę, do któréj zaproszono konsulów cudzoziemskich i uchwalono, aby dla zabezpieczenia się od napaści wzmocnić miasto załogą okrętów angielskich i amerykańskich, które stały w przystani.

W trzy dni potém garnizon portugalski dla pomszczenia się śmierci gubernatora, wyruszył z dwoma działami, zajął rogatki chinskie, przekroczył granicę i gdy dano ognia z pobliskiéj chinskiéj forteczki Pac-sa-Lian, uderzył na nią, zdobył, zagwoździł 30 dział, 60 żołnierzy wymordował, a uciąwszy głowę i ręce komendantowi fortecy, i zatknąwszy je na piki, wrócił z temi trofeami do Macao, wśród okrzyków radości mieszkańców.

Prawda, że gubernator surowém postępowaniem swojém, wywołał zapewne zemstę Chińczyków, to jednak nie upoważniało Portugalczyków do napaści na ziemię Chinczyków, mordowania niewinnych ludzi, i dawania przykładu tak barbarzyńskiego tryumfu. Rozgłoszono w Macao, że mandaryni w Cantonie byli główną sprężyną zabójstwa, popełnionego na osobie gubernatora Amaral, i że na jego głowę nagroda była nałożona.

Od redakcyi Szkoły Polskiéj pisma poświęconego pedagogice narodowéj. — Z przykrością wyznajemy, że pismo nasze, poświęcone tak ważnemu przedmiotowi, jakim jest wychowanie młodzieży polskiéj, poświęcone w czasie, kiedy nas przeznaczono na zatracenie narodowe, kiedy na nowo i naocznie przekonaliśmy się, że tylko wytężeniem własnych sił przechować bez uszczerbku zdołamy to życie nasze; że pismo to, mimo wszelkich usiłowań naszych, li małą liczbę nietylko czytelników, ale co najboleśniejsza, współpracowników zjednać sobie potrafiło. Jednakże tuszymy sobie, iż przyjaciele Szkoły Polskiéj nadal pracą i radą wspierać ją będą, że nie odmówią ze zwykłą obojętnością swych starań, aby pismem tém zająć uwagę naszych nauczycieli, duchownych i w ogóle wszystkich osób, które miłują naszą młodzież w szkołach się wychowującą, które widzą niebezpieczeństwo wiszące nad narodem naszym i które dzielą z nami to przekonanie: że naród nie zaginie ani omdleje, póki dbać i troszczyć się będzie o wychowanie młodéj generacyi.

Życzeniem jest naszém, aby to pismo pedagogiczne stało się organem publicznego wychowania polskiego, by się w niém, jakoby w zwierciedle, całe szkólnictwo ojczyzny naszéj odbijało. Dla tego też staranie nasze zmierza ku temu, aby mianowicie nauczycieli polskich zakładów naukowych, którym sprawa wychowania naszéj młodzieży świętą widzi się i nieodbigalną, nakłonić do współpracownictwa, lecz sumienne;o. Bez pracy, bez przyłożenia się i pomocy publicznéj, każdy zamiar zmarnieć musi. Niechaj nie powiedzą znowu o nas: że życzenia i cele nasze piękne są, ale pracować nad ich zrealizowaniem, nam się nie chce: że wreszcie po niewczasie spostrzegamy się, cośmy zrobić byli mogli i powinni, a nie zrobiliśmy; że pracować wedle czasu nie umiemy.

Komu sumienie święty wskaże obowiązek działania na rzecz wychowania młodzi naszéj, kto na ten cel narodowy umie pracować, a nie boi się pracy; tego upraszamy, by udział brał w naszém przedsięwzięciu pedagogiczném.

Do was odzywam się rodzice! nasamprzód do was, którzyście się przeświadczyli, że na moralny upadek naraża nas obecne wychowanie domowe, bo jest zniewieściałém, a prawie żadném? Chciéjcie w szczerości myśli wykrywać źródło złego i jego skutki, a podawać roztropne środki zaradcze.

Nauczyciele elementarni, szkółkom przewodniczący! Duchowni, opiekunowie szkółek! Do was przemawiamy za młodzieżą, troskliwości waszéj powierzoną! Pomyślcie o tém, by ta młodzież w szkołach coraz praktyczniejsze, istotnie narodowe i szczero-religijne wychowanie odbierała, a prawdziwą przesiąkła oświatą, jaka moralnie podnieść zdoła masy, lud.

Nauczyciele prywatni! nieśmiało przemawiający ojcom i matkom o to, iż prowadzeniu i kształceniu dzieci swych fałszywy a zgubny nadają kierunek: śmiało podnieście głos ku naprawie wychowania prywatnego.

Nauczyciele i profesorowie wyższych szkół, którym radość sprawia zapał młodzieży naszéj garnącéj się do nauk, obierzcie pismo nasze organem, w którym zechciéjcie udzielać sobie zdań i rad, zmierzających ku oświeceniu głowy nie pozornemi, lecz rzeczywiście kształcącemi naukami, a w szczególności ku wykształceniu i ustaleniu dobrych obyczajów młodego pokolenia polskiego. Pewno zbyteczną byłaby uwaga: że tylko wspólną pracą około ustalenia zasad pedagogicznych, około wychowania młodzieży naszéj, wyrobimy sobie Chowanne narodowi przydatną.

Każdy myślący członek narodu niechaj się dowie: jakiém jest obecnie, a jakiém być powinno wychowanie domowe dzieci; jakiemi są, a być powinny szkoły elementarne; do czego dążą gimnazya; jak ważne i przez co korzystne są dla narodu szkoły realne, techniczne, rzemieślnicze, akademie handlowe, agronomiczne. leśnicze; jak się młodzież sposobi obecnie, a sposobić powinna w seminaryach do owego ważnego zawodu nauczycielskiego.

Zwróćmy także baczność na wykształcenie naszéj płci żeńskiéj! Usiłujmy, by młode Polki nietylko przez edukacyą domową, ale i w zakładach publicznych, wychowywały się na cnotliwe córki rodzicom ku pociesze, dobre i rządne żony mężom ku szczęściu a ku podporze domowi, owemu ognisku cnót narodowych, zacne matki dzieciom ku wzorowi, prawe obywatelki dobru pospolitemu ku pożytkowi. Zwróćmy także uwagę na fizyczne wykształcenie młodego pokolenia, aby wzmocnić ogólnie coraz więcéj wątlejącą naturę ludzką, by zdrowy umysł zdrowém posługiwać się mógł ciałem, by jędrne kształcenie umysłowe łączyło się z jędrném kształceniem fizyczném, by męzkiém, wszechstronnem wychowaniem młodzieży sprowadzić męzkie odrodzenie ojczyzny naszéj.

Czułe serca polskie do uczynków dobroczynnych niechaj zagrzewa miłość bliźniego, powinność obywatelska. Dajmy więc pomoc nieszczęśliwym młodym istotom, zawcześnie pozbawionym opieki rodzicielskiéj, które od dzieciństwa ciemnotą otoczone, patrzą się tylko na sprosne obyczaje i już w pierwszéj młodości kolei duszę swą topią. Niechaj nie ustawa nasz polski starunek około sal ochrony, domów sierót i wszelkich zakładów dla dzieci moralnie zaniedbanych. Niechaj już istniejące takie zakłady nie upadają dla braku chleba, kaszy, kartofli i trochę pieniędzy.

Takim li sposobem światła publiczność polska, poznawszy stan obecny i potrzeby wychowania publicznego i prywatnego, konieczném uzna domaganie się stósownych polepszeń, rozsądnie i trafnie wyrzecze o zmianach nieodzownie potrzebnych zakładom naukowym i wychowawczym, a i sama przyłoży się, jako przodkowie nasi z poświęceniem majątków swoich przykładali się do pomnożenia, zabezpieczania i wyposażenia instytutów, których jedynym celem ma być moralne, światłe i przydatne wychowanie młodzieży polskiéj. Tylko takim sposobem, tylko takiém jawném przypominaniem sobie wzajemnie obowiązków obywatelskich w sumieniu publiczném, tam gdzie już wystygło lub omdlało uczucie powinności narodowych, ocuci się to uczucie i wznieci się interes dla sprawy wychowania publicznego.

Oświata, czystość obyczajów, dzielne serce, prawowity umysł, męzki charakter, są podstawą przyszłości narodu. Podstawę tę jedynie pewną, jedynie trwałą, daje dobre wychowanie publiczne. Zaś niemasz więcéj zatrutych owoców, jak są owoce złego wychowania. Niechaj się objawia wola narodowa i opinia publiczna, i niechaj stoi jako czujna, mądra straż nad wychowaniem młodéj generacyi.

Szkoła Polska, jak dotąd, tak i nadal wychodzić będzie, w dzień ostatni każdego miesiąca, za kwartalną przedpłatą w ilości 3 złotych polskich. Jeżeliby zaś który z szanownych prenumeratorów nie odbierał jéj regularnie na początku miesiąca; niechaj natychmiast zechce zgłosić się do nas, a nie omieszkamy postarać się o najspieszniejsze zaradzenie niepunktualnéj ekspedycyi.

Szanowne redakcye pism polskich, upraszam o łaskawe wydrukowanie niniejszego ogłoszenia. E. Estkowski, Redaktor Szkoły Polskiéj.

Ceny targowe w mieście Poznaniu. Dnia 2. Listopada. 1849. r.	od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	25	7	2	2	3
Żyta . dt.	—	26	8	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt	—	14	3	—	16	—
Tatarki dt.	—	22	3	—	28	11
Grochu . dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80⁰⁄₀ Trall. 11 5/6—12 Tal.